

# Między tańcem a pięknem

Sam fakt rozciągnięcia programu w czasie (między przedstawieniami były nawet dwa tygodnie przerwy) sprawia, że z pola widzenia ginie myśl nadrzędna. Jeśli z powodu napiętych terminarzy artystów lub innych względów nie da się inaczej ułożyć kalendarza, przydałyby się wydarzenia towarzyszące, spajające kolejne spektakle i z pojedynczych miłośników tańca tworzące społeczność festiwalową, która nawzajem się stymuluje i dzieli doświadczeniami. Fakt, że troje z pięciorga choreografów związanych jest z baletem izraelskim sprawia, że można też wątpić w reprezentatywność przeglądu. Doceniając unikatową możliwość obcowania z najlepszymi zespołami baletowymi w rodzinnym mieście, nie sposób więc nie zapytać o koncepcję kolejnych edycji tego biennale.

*Cały tekst Magdaleny SASIN można przeczytać w lipcowo-sierpniowym numerze „Kalejdoskopu” 7-8/2024.*